GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 58. — W Srodę dnia 21. Lipca 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 18. Lipca.

JW. Generał-Porucznik Braun, Inspektor 1széy Inspekcyi artyleryi wyiechał do Karlsbadu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 14. Lipca.

Wczoray w doroczne święto urodzin N. Alexandry Cesarzowéy, naszéy Królowéy, rozpoczynaiącéy 32gi rok życia, odbyło się w kościele katedralnym Ś. Jana solenne nabożeństwo w obec wszelkich władz rządowych i ludu. Celebrował mszą ś. JW. JX. Dzięcielski Biskup Lubelski, Senator, po któréy śpiewano Te Deum i modły o naydłuższe życie, oraz spełnienie wszelkich życzeń NN. Państwa i Ich całéy Dostoynéy Rodziny. JW. Hr. Sobolewski Senator, Woiewoda, Minister stanu, prezyduiący w Radzie admin. dawał w pałacu Namiestnikowskim wielki obiad. Wieczorem w Teatrze narodowym dano bezpłatne widowisko i oświecono domy stolicy.

Kancellarya Sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego, w tych dniach wyieżdża z Warszawy do Petersburga.

Na ostatnim Seymie Królestwa Polskiego, między wielu petycyami, była także iedna podana przez Ulrycha Szanieckiego Deputowanego z okręgu Stopnickiego (ale większością głosów nieprzyięta), ażeby na przyszły Seym, mógł być wygotowany proiekt do prawa, maiącego znieść pańszczyznę, nadać włościanom własność gruntową, sprowadzić szkółki wieyskie połączone z nauką chodowania drzew i roślin, a to wszystko za solennem wynagrodzeniem właścicieli dóbr. — Oto są niektóre ustępy z téy petycyi umie-

szczone w Powsz. Dzien. Kraiowym przez P. Szanieckiego.

„Piętnasty rok minął od zaprowadzenia ustawy konstytucyinéy. Wszystkie klassy używaią iéy swobod, sama tylko klassa włościan choć naylicznieysza i naypożytecznieysza w narodzie, wzdycha ieszcze do nich. — Zniesiona niewola w nazwisku, istnieie dotąd w rzeczy. Pańszczyzna! srogi zabytek feudalnych czasów, nieiest ieszcze dotąd zniesioną u nas, chociaż pod rządami nawet niekonstytucyinemi zniesioną dawno została.

„Niemożna żądać po właścicielach włości, ażeby ofiarą ich maiątków, włościanie uposażeni być mieli, gdyżby to było, cudzą bogacić ich krzywdą; owszem, niech się okupią kapitałem własnym, który posiadaią w pracy i przemyśle. Niech się okupią drogo: bo wolność z żadną ceną porównać się nieda.

„Aby znieść pańszczyznę, nadać włościanom własność gruntową i wynagrodzić za to przyzwoicie dóbr właścicieli; potrzeba zaiste silnéy pomocy, którą iedynie Król wraz z obudwiema Izbami prawodawczemi udzielić może.

„Zasady oszacowania gruntów pańszczyznianych, nięchby ułożyły rady obywatelskie. Poczém niechayby utworzoném było towarzystwo kredytowe dla włościan, któreby właścicielom dóbr, zwróciło za nich szacunek, a od nich, odbierałoby kapitał z procentem przez amortyzacyą, chociażby lat 50, lub więcéy.

„Szkółki wieyskie, połączone z nauką chodowania drzew i roślin, byłyby naypewnieyszym środkiem, do obudzenia przemysłowego gospodarstwa pomiędzy włościanami i do lepszego ich mienia, a ztąd do prędszéy możności wypłacania się z szacunku.

„Zastanowmy się na moment nad skutkami, iakie ztąd dla dobra stron obudwóch i razem dla kraiu wynikną.

„Właściciele dóbr, odstąpiwszy grunta pańszczyzniane dla włościan, będą w stanie, kapitałem ztąd powziętym zaprowadzić po folwarkach rozmaite ulepszenia w gospodarstwie i machiny, które oszczędzą znaczną liczbę rąk przez zniesienie pańszczyzny ubyłych: resztę zastąpią przez czeladź i naiem, który przez współubieganie się nigdy niebędzie drogim. Ubędzie im koszt na stawianie i reparacyą budowli włościańskich; ubędzie wydatek na załogi i zapomogi: przybędzie dochód z lasu, którego dotąd włościanie za darmo używali.

„Korzyść dla włościan będzie ta: iż wartość ich moralna podniesioną zostanie i uczyni zdolnymi do uczucia i używania swobód przez błogosławionéy i niewygasłéy pamięci wskrzesiciela Polski nadanych. Wolni od musu niedozwalaiącego im wyboru pracy i sposobu zarobkowania; będą się mogli oddać temu lub owemu przedsięwzięciu, które z nich lepszą zapewniać im będzie korzyść, przez co dobre ich mienie wzrastać coraz będzie.

„Korzyść dla kraiu naywiększa. Podniesie się w ogóle kultura, wzrośnie cywilizacya, powiększy się bogactwo kraiu, pomnoży się ludność i siła wewnętrzna. Im bowiem więcéy kray iest podzielony, tém lepiéy iest uprawiony, tém bardziéy wzrasta iego ludność, tém bespiecznieysze w nim obyczaie, tém pewnieysza iego pomyślność."

Dzisieyszy Kuryer Warszawski zawiera następuiący artykuł: „Król Polski Władysław IV. miał na swym dworze Kazimierza Piotrowskiego szlachcica syna ubogich rodziców. Zostawał on od dzieciństwa przy Władysławie, zawsze gorliwy, uczciwy i przywiązany do swego Pana. W 2 lata po wstąpieniu na tron (1634) Władysław dostrzegł że Piotrowski od nieiakiego czasu iest bardzo smutny, oczy zapadłe, westchnienia ustawiczne. Zapytuie o przyczynę, a westchnienie iakby konaiącego, było odpowiedzią. Król rozkazuie, aby Kazimierz wyiawił przyczynę cierpień. Posłuszny, pada na kolana i zalawszy się łzami, rzecze: „Kocham bez nadziei otrzymania przedmiotu naytkliwszéy miłości! Córka możnego Starosty S. iest tym przedmiotem, a ia syn biednych rodziców!" Władysław nic nie odpowiedział, co ieszcze bardziéy pomnożyło cierpienia Kazimierza. Nazaiutrz ogłoszono że Król wybiera się na łowy do puszczy Niegowskiéy (5 mil za Warszawą). Liczny i świetny orszak towarzyszy Monarsze. Władysław wstępuie do dworu Starosty. Gospodarz ucie-

szony tak wielkim i niespodzianym zaszczytem, otwiera lamusy, szpiżarnie, piwnice, oddaiąc ię do woli Dworzan. Przedstawia Królowi swą córkę i przyszłego zięcia, Podkomorzego maiącego lat 50, bogatego wdowca. Monarcha wzywa aby podano roztruchan. Starosta pewny że spełnionem będzie zdrowie nowożeńców, nalewa puchar odwiecznym tokaiem. „Dziś upływa lat 10, rzecze Król, iak móy Pacholik Kazimierz Piotrowski, znaydował się przy mnie na wyprawie woienney, był ieszcze malcem, a już zaszczycony został blizną; w rocznicę słusznie abyśmy spełnili za zdrowie iego; oddaię mu przytém chorągiew pancerną.“ Wszyscy obecni wychylili duszkiem na pomyślność Rotmistrza. Po chwili rzecze Władysław: „Przy zawarciu pokoiu z Turkami znaydował się wuy naszego Rotmistrza; radą swą wielce dopomagał. Móy oyciec zapomniał o nim, umarł nic niezostawiwszy ubogim krewnym. Obowiązkiem syna iest zastąpić oyca; przeto wynagradzaiąc wuia iuż nieżyiącego, nadaię iego siostrzeńcowi starostwo.“ Wszyscy obecni uradowani zostali łaskawością Monarchy, zwłaszcza że Piotrowski był powszechnie lubionym. Jeden tylko Podkomorzy uważał że od téy chwili Starościanka wpatruie się ciągle w twarz Rotmistrza. Spełniono z zapałem za zdrowie nowego Starosty. Odgłos trąb myśliwskich zapowiedział oddalenie się Króla. Władysław na pożegnanie wzywa ieszcze aby podano puhar. Gospodarz napełnia go osobliwszém winem przysłaném z Włoch przez Jerzego Ossolińskiego. Król przed spełnieniem puhara rzecze: „Jeślim w wynagrodzeniu zasługi, zastąpił oyca, tem bardziéy powinienem dopełnić własnego obowiązku. Wyznaię żem za długo przeciągał chwilę sprawiedliwego wynagrodzenia mego poczciwego Kazimierza, którego nieiako sługę lecz iako wiernego przyiaciela uważać powinienem. Ma iuż dostoieństwo i dochód, a przecież nie może być szczęśliwym, gdy nie podzieli swych dostatków z godną iego serca małżonką. Jestem iego Dziewosłębem, i proszę o rękę Starościanki dla mego przyiaciela.“ Piotrowski przystoyny młodzieniec, padł do nóg Królewskich. Monarcha podniósł go i przedstawił Pannie, która odwołała się do woli oyca; Starosta przeprosił starego Podkomorzego rzekłszy po łacinie, że taka była wola Boża i miłościwego Pana, którym się opierać niewolno. — Ten wyiątek iest z powieści historyczney Cecylia Renata, która za kilka miesięcy ma być podana do druku.“

Między wielą interessuiącemi artykułami, umieszczonemi w V. poszycie Pamiętnika umieiętności wydawanego przez Professora Szyrmę, a wyszłego z druku onegday, znayduią się uwagi o Domach gry, czyli co lepiéy, czy ie zakazywać czy upoważniać? „Możemy przyiąć (mówi autor) za rzecz niezawodną, iż z pomiędzy wszystkich, którzy się grze oddaią, większość zawsze przegrywa. Kto przegrywa, nie same tylko traci pieniądze, ale traci czas, traci zdolność do porządku, pilności i wytrwałości w każdym innym rodzaiu zatrudnień; czyli iednem słowem traci wszelką sposobność do odzyskania drogą uczciwą tego co przegrał. Nie tylko więc szkodzi sobie samemu, ale szkodzi i społeczeństwu; bo nie tylko człowiekiem nieszczęśliwym, ale i niepożytecznym obywatelem się staie. Summa przegrana przynosi częstokroć więcéy straty przegrywaiącemu, niż korzyści wygrywaiącemu, ztąd płynie że uszczerbek szczęścia tego ostatniego może być dotkliwszym niż wzrost szczęścia tamtego.“ Następnie znayduie się opis różnych wydarzeń graczów, a daléy: „Pokazuie się tedy, że zabronienie domów gry pod surowemi karami, choć nieprowadzi do zamierzonego celu, zawsze iest iednak środkiem naylepszym. Choćby tylko klassa użyteczna społeczeństwu od gry była odstraszoną, iuż dobrodzieystwa byłyby wielkie, zwłaszcza że przy lepszym systemacie wychowania pomiędzy klassą naywyższą i iéy część rozwiozłemu życiu oddana zamienić się z czasem może na użytecznych członków społeczeństwa. Cóż bowiem skłania do gry klassę niższą, pomimo zakazu? Czy niedostatek, czy chęć zysku i przysporzenia maiątku? bynaymniéy. Przyczyną główną są nudy, ów szatan; co, iak przysłowie niesie, zawsze zatrudni człowieka skoro go widzi próżnuiącym. Kto z pomiędzy 24 godzin, przepędza 20 na spólnych każdemu zwierzęciu zatru-

dnieniach, musi coś robić w pozostałych 4ch godzinach, a wybieraiąc między dwoygiem złego, lepiéy już żeby grał niż robił to gorszego."

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 14. Lipca.

Gazeta Krakowska z dnia 12. m. b. umieściła następuiący artykuł: „W iednym z ostatnich numerów Kuryera Warszawskiego (zob. gaz. tut. Nr. 55.), wspomniano o bezimiennym artykule nadesłanym z Krakowa, w którym affektuiący gorliwość o rzeczy narodowe bezimienny recenzent, wyrzuca zacnemu Grabowskiemu, że w drugiém wydaniu dziełka swego Kraków i iego okolice zaniechał umieszczenia opisu pałacu Biskupów Krakowskich, i ztąd uważa dziełko to za niezupełne, wymagaiące koniecznie, aby autor dla nagrodzenia tego niedarowanego przestępstwa literackiego, przynaymniéy osobno teraz wydrukował opis wyżéy żądany w pierwszém znayduiący się wydaniu. — Radzilibyśmy atoli nayprzód samemu recenzentowi, iżby nieczekaiąc na Grabowskiego, sam to od razu uczynił, a ieśli małą zrobi przysługę powszechności, przynaymniéy własną troskliwość zaspokoi. — Że albowiem Grabowski w drugiém wydaniu swego dziełka, niepowtórzył rzeczonego opisu, miał tę może przed innemi uwagę: iż celnieysze przedmioty historyczne niosące na sobie ślady nigdy niezapomnianego pobytu Woronicza w tych murach, osobno iuż są rytowane, a przeto samo niepotrzebuią opisu; — powtóre że podobne szczegóły iak są malowanie i obrazy na pokoiach osób znakomitszych lub maiętnieyszych w stolicy, nienależą do dzieła historycznego, pomnikom narodowym wyłącznie poświęconego, ale do tak nazwanych Przewodników dla podróżnych, Almanaków i t. p. pisemek. — Pałac Biskupów Krakowskich, iuż dla téy iednéy przyczyny, że w nim przemieszkiwał Woronicz, wchodzi słusznie w poczet szanownych dla potomności zabytków, — lecz malowania iego i obrazy, iak skoro ich wielki pęzel artysty niezaleca, a témsamém w puściznie pięknym sztukom nieprzekazuie, niemogą i niepowinny wchodzić w historyą pomników narodowych. Wolnym przeto od wszelkich narzekań znayduiemy naszego Grabowskiego i ieślibyśmy mieli mu co do zarzucenia, to może tylko to, że parę wiosek w okolicach Krakowa, zaledwie w statystyce kraiowéy zasługuiących na wspomnienie, obok historycznych umieścił, co zapewne z trzeciego wydania wyrzucić nieomieszka. Już to trzeci raz tego roku, widzimy do Kuryerów polskiego i warszawskiego, posełane artykuły przeciwko Krakowowi. Zbesztano niemiłosiernie Gońca, za wyrządzoną obrazę maiestatu Haliczaninowi i uczyniono to w sposobie prawdziwie godnym podziwienia, politowania i śmiechu; Podziwienia, że w wieku XIX. ieszcze się podobni pisarkowie znaydować mogą; — Politowania, że dziś niektórzy literaci podobni są do zwierząt czworonożnych (oratio ad hominem), które ponieważ niemogą nic dokonać wymową, biorą się do bicia kopytami; — Śmiechu,.... bo iakże się nieśmiać z zarzutów, do których niemożna znaleść powodu? — Któż bowiem w Gońcu krytykował Haliczanina?... — Niedawno iakiś także uczony, a raczéy niestety! amator uczoności.... przeieżdżaiąc przez Kraków znalazł go w zupełném otrętwieniu pod względem literatury....... i tonem wiele stanowiącym ogłosił wielkie swe zdanie w polskim Kuryerze! — Na ten zarzut winniśmy wszakże odpowiedź Publiczności, aby ią z falszywego wywieść mniemania, które tylko ciemnota lub nędzna fanfaronada ograniczonego umysłu, spłodzić mogły; — odpowiedź tę umieścimy niezwłocznie. Uprzątnąwszy się zaś tymczasowo z recenzentem naszego Grabowskiego, radzimy Kuryerom, a osobliwie polskiemu, z większą odtąd trudnością przyimować do umieszczenia artykułów ladaiakich autorów, które iakkolwiek na nich samych ściągaią karę śmieszności, niemogą przecież nieobchodzić dobrego imienia dziennika, w którym znalazły przytułek."

Rossya.

Z Petersburga, d. 26. Czerwca (8. Lipca.)

NN. Cesarz i Cesarzowa powrócili szczęśliwie z Warszawy do Peterhofu. Razem

z N. Cesarstwem przybył do Peterhofu Jego Królewicz. Mość Xiążę Karol Pruski.

Dnia 25. m. b. (7 Lipca) iako w rocznicę urodzin Monarchy, Generał Gubernator woienny miasta Petersburga, Gener. skrzydł., Adjutanci i należący do orszaku Cesarskiego Generałowie, mieli zaszczyt złożyć N. Panu powinszowania, poczém byli na nabożeństwie w kościele nadwornym, a następnie na obiedzie u N. Pana. W czasie parady pozdrawiany był Monarcha głośnemi okrzyki: „Hura!“ Honory woyskowe kazał N. Pan oddać przybyłemu tu pogromcy Turków nad Eufratem, Feldmarszałkowi Hr. Paszkiewiczowi Erywańskiemu.

Dziś przybyli NN. Państwo wraz z J. Ces. M. Następcą tronu przedpołudniem po godzinie 11., do tuteyszéy stolicy i raczyli wysieść do własnego pałacu Cesarza Jmci, gdzie Monarcha przyimował Generała Gubern. woiennego i Kommendanta miasta Petersburga, a potém udał się z N. Cesarzową do Jelagina. Na promenadzie tameczném znaydowało się niezliczone mnóstwo ludzi, przywabione obecnością rodziny Cesarskiéy, tudzież przybyłego tu Królewicza Następcy tronu Szwedzkiego i Xięcia Karola Pruskiego. W różnych mieyscach odzywały się chóry muzyczne. Na wieczor spalono pyszny feierwerk.

Rocznica urodzin N. Cesarza i Jéy Cesarz. Mci W. X. Olgi Mikołaiewny, obchodzoną była uroczyście dn. 25 m. b. (7. Lipca) w kościele katedralnym Kazańskim i we wszystkich kościołach téy stolicy. Wieczorem oświeconą była stolica.

Dnia 1. (13.) Lipca, iako w dzień urodzin N. Cesarzowéy, będzie w Peterhofie publiczna maskarada, do któréy stany szlachecki i mieyski mieć będą przystęp.

Od dni kilku mamy tu powietrze bardzo chłodne i prawie iesienne. W wielu domach ogrzewano pokoie. Widać także gładyszów w lekkich latowych płaszczach z lisiemi opuchami.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 25. Czerwca. (Staats-Zeitung.)

Dnia 14. m. b. przybył tu Poseł Perski z licznym orszakiem.

Tegoż samego dnia wyiechał śpiesznie Hussein Basza do Adryanopola. Rozeszła się wieść, iż na wszystkich Baszów, Ajanów i innych magnatów państwa, nałożony będzie podatek, przeznaczony na tém prędsze wypłacenie Rossyi kontrybucyi woienney.

W zeszłą Sobotę, dnia 19. m. b., odebrała Porta pomyślne wiadomości z Albanii. Mahmud Basza Terhali poraził powstańców i zabrał w niewolę kilkunastu, którym zaraz kazał głowy poucinać.

Haddi-Efendi, który w mieysce teraźnieyszego Efendego państwa, otrzymał znaczenie Kietaya-Beya w obozie W. Wezyra, znayduie się tu od tygodnia. Słychać, iż go tu rząd przywołał, ażeby powziąść pewne wiadomości o stanie rzeczy w Albanii. Powróci on za dni 3 lub 4. do Adryanopola.

Przysłano tu głowy 3ch głównych hersztów Seybeków, to iest: Kiel-Mehmeda, Tournali-Alego, i Yalabuka Ogla. Przysłał ie Ayan z okolic Smyrny, Kara-Osmana-Oglu.

Od nieiakiego czasu dopuszczaią się tu często bezprawiów maytkowie greccy, włóczą się podczas nocy uzbroieni po ulicach, opieraią się strażom, a przed kilku dniami przyszło nawet do tego, iż oficer turecki, dowodzący strażą 10 do 15 ludzi, przymuszony został od Greków niższéy klassy do uwolnienia pewnego Greka, którego, na żądanie lekarza, w szynkowni aresztował.

Goniec Smyrneński zawiera następuiące dawnieysze wiadomości z Konstantynopola: „Posłowie Angielski i Rossyiski poiechali dnia 25. Maia na fregacie Angielskiéy do Brussy. Dnia 26. Maia, iako w rocznicę urodzin Xnéy Łowickiéy, wyprawił P. Ribeaupierre, dla obecnych tu ziomków swoich wielką ucztę, na któréy się także Hr. Orłoff znaydował. Na wieczor spalono faierwerk w ogrodzie poselstwa Rossyiskiego, a kilka chorów muzyki grało symfonie. Wszystkie tarasy były oświecone, a na iednym z nich widziano świątynię z zastósowanem do uroczystości dnia przezroczem. Znayduiący się iuż w Bujukdere członkowie ciała dyplomatycznego zaproszeni byli na wieczor do Pana Ribeaupierre. Dowódzca stoiącéy w przystani Bujukdere, fregaty „Xna Łowicka“ dał nazaiutrz dla Pana Ribeaupierre i Hr. Orłoffa świetny obiad.

W pałacu poselstwa Rossyiskiego w Bujukdere czynią przygotowania do festynu, który wyprawi poseł Rossyiski d. 7. Lipca iako w rocznicę urodzin N. Cesarza Wszech Rossyi; tym końcem stawiaią tam nową salę balową. W Pera ma być wkrótce położony kamień węgielny do pałacu poselstwa Rossyiskiego. Pierścień, który Sułtan, daiąc posłuchanie pożegnawcze Hr. Orłoffowi, zdiął z palca i temuż podarował, składał się z owalnego solitera, który 60,000 piastrów szacuią.

Z dnia 25. Czerwca.

(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

W Azyi mn. a mianowicie w okręgu Aidin na nowo podnieśli rokosz Seibekowie w okolicy Güselhissar; wszakże dzielne środki Musselima Aidińskiego, Kara - Osman - Oglu-Ahmed - Agi, śpiesznie ich postępom położyły koniec. W potyczce pod wsią Jenedszik porażono powstańców i rozproszono, a przywódzcę ich Kel-Mehmeda, wraz z dwoma iego siepaczami, Furnali - Mehmed i Palaik-Oglu zabito i głowy ich posłano do stolicy, gdzie przy bramie Seraiu zostały na widok publiczny wystawione. Podobno się niedobitki Seibeków na nowo zebrały, lecz łatwo ich będzie poskromić.

Groźnieysze są zaburzenia wybuchłe w Albanii, kiedy nietylko zbuntowane z przyczyny, iak mniemaią, zaległego żołdu woyska Albańskie, ale też nienawidzący nowe reformy Basza Skutaryiski, a nawet zacięci od dawna Bośniacy, zdaią się mieć w nich udział. Albańczykowie dopuścili się nayszkaradnieyszych bezprawiów przeciw Muzułmanom i Raiassom w Janinie i w innych mieyscach. Powiodło się wprawdzie ku końcowi m. Maia, Baszy Trykalskiemu, Mahmuda Baszy, zadać znaczną klęskę iednemu oddziałowi z tych hord Albańskich, wszelako niemożna tak prędko przewidzieć końca tych zaburzeń.

Dnia 16. m. b. wyruszył ztąd Seraskier Hussein-Basza z 1000 ludzi piechoty do Adryanopola.

Publiczny stan zdrowia w tuteyszéy stolicy iest wciąż zupełnie zaspokaiaiącym.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Lipca.

Wczoray miał Margr. San-Amaro, Poseł Brazyliyski przy dworze Londyńskim, prywatne posłuchanie u Króla. Potém pracował Monarcha z Prezydentem Ministrów.

W skutku odebranéy tu telegraficznéy depeszy wydano tu wczoray następuiący biuletyn: „Paryż, dnia 9. Lipca o godzinie 3ciéy z południa. Algier poddał się dnia 5. Lipca koło południa na dyskrecyą. O godzinie 2. powiewała Królewska bandera na pałacu Deia. Wszyscy Francuzi, którzy się przez rozbicie okrętów dostali w niewolą do Algieru, są ocaleni; 1500 dział śpiżowych, 12 okrętów woiennych i wszystkie arsenały woienne i marynarskie, w broń i amunicyą dobrze zaopatrzone, dostały się w nasze ręce.“

Monitor dzisieyszy umieścił powyższą telegraficzną depeszę o wzięciu Algieru. Nie masz w nim wprawdzie wzmianki o Deiu, lecz Posłaniec Izb zapewnia, że i on poddał się na dyskrecyą. — Z rozkazu Króla będzie iutro, w obecności N. Króla, odśpiewane uroczyście Te Deum w kościele metropolitalnym N. P. Maryi, na podziękowanie Naywyższemu za to świetne wydarzenie.

Wiadomość o wzięciu Algieru nadeszła wczoray do Tulonu przed południem przez parowy okręt „Sfinx,“ który opuścił Algier dnia 5. koło wieczora, a dawniéy przywiózł był także wiadomość o wylądowaniu woyska. Z Tulonu doniósł o tém niebawnie tuteyszéy stolicy Prefekt morski w dwóch telegraficznych depeszach, z których iedna nadeszła tu o godzinie 2., druga dopiero koło wieczora. Rząd odebrawszy pierwszą, kazał ią natychmiast przybić na giełdzie. O godzinie 4téy grom dział z domu inwalidów, ogłosił wszystkim mieszkańcom stolicy ten niespodzianie prędki i szczęśliwy wypadek wyprawy. Na wieczór, odczytane obydwie telegraficzne depesze w rozmaitych teatrach, z naywiększém od zgromadzonéy publiczności przyięte były zapałem. O pomroce nocnéy zaiaśniały, pysznie oświecone, publiczne gmachy, i wielka liczba domów prywatnych. Prócz rzeczonych depesz telegraficznych z d. 9. zawiera Monitor dzisieyszy wyiątek dawnieyszego doniesienia Prefekta morskiego do Ministra marynarki, z d. 6. Lipca, następuiącéy osnowy: „Bryg „la Surprise“ przybywa w téy chwili do Tulonu. Kapitan iego

donosi mi, iż Kontr-Admirał Rosamel otrzymał był rozkaz, ażeby z naywiększą częścią uzbroionych do woyny wielkich fregat stanął na kotwicy w zatoce Algierskiéy. Dodaie on do tego, że, gdy dnia 1. Lipca zatrzymała go cisza w odległości 6—7 mil (lieues) od wybrzeża, usłyszał mocne z dział strzelanie, które od $4\frac{1}{2}$ godziny ranney aż do godziny 4téy po południa trwało, gdzie zdawało się całkiém ustawać. Rzeczony Kapitan domyśla się, iż nasze okręty woienne, które iuż były zarzuciły kotwicę w zatoce Algierskiéy, dawały z dział ognia, i że razem z woyskiem lądowém nacierały na miasto Algier, z czego wnosić można, żeśmy dnia 1. Lipca warownią Cesarza opanowali."

W Posłańcu Izb czytamy następuiące szczegóły o wzięciu Algieru: „Dey, milicya turecka i ludność Algieru, wszystko to poddało się dnia 5. na dyskrecyą. Prócz naszych znayduiących się w niewoli żołnierzy morskich, wydano nam także niektórych żołnierzy woyska lądowego, w dobrém zdrowiu i w dobrym stanie. Woyska nasze obsadziły natychmiast bramy, arsenał i warownie, a fregaty nasze stanęły na kotwicach wewnątrz portu. Ten niespodzianie prędki wypadek w chwili, gdzie armią, sądząc z ostatnich depesz, wielkie czekały trudności, nayżywszą sprawił radość. Uczucie sławy narodowéy poruszyło wszystkie serca i wybiło z głowy wszelką różnicę mniemań politycznych. — Dnia 1. Lipca wybito wyłom warowni Cesarza i zdobyto ią. Tegoż dnia eskadra woienna z wielkich złożona fregat, pod rozkazami Kontr-Admirała Rosamel, stanęła w zatoce Algierskiéy z strony Babazunu, i podczas nacierania na zamek Cesarski, dawała ognia z dział do warowni Babazun i bateryi przedmieściowych. Dnia 2. rozpoczęły się działania przeciw samemu miastu, gdy tymczasem eskadra wciąż ogień sypała. — Ogłoszone tu szczegóły o wypadkach, które poprzedziły poddanie Algieru, dochodzą tylko do dnia 2. Lipca. Niedostatek żywności był przyczyną, iż zbyt wielka ludność w twierdzy, zaczęła się oburzać. Maurowie i Arabowie oświadczyli Turkom, iż dla ich przyiaźni nie myślą się narażać na utratę maiątków i życia, i Turcy nawet mieli nadzieię, iż przez kapitulacyą ocalą swoie prywatne maiątki, i będą mogli wyprowadzić się z niemi i weyść w służbę Sułtana. Sam Dey nie był bez obawy o swóy los, któryby sobie nierozsądnym odporem zgotował. To wewnętrzne rozdwoienie i wzburzenie umysłów, — straszliwe strzelanie z bateryy oblężniczych, które zapewne iuż pierwszego dnia zrobiły wywalinę, — i ciągłe strzelanie z dział eskadry, — wszystkie te okoliczności razem wzięte, rozwięzuią poddanie Algieru. — Niestety okropne wydarzenie zatruwa radość, którą wznieciło zwycięztwo. Zapewniaią bowiem, iż dnia 29. Czerwca, ieden z naszych batalionów prawie do szczętu został w pień wycięty przez hordę Beduinów, która napadła nań w chwili, kiedy Szef batalionu, sądząc się być dostatecznie zabezpieczonym przez stoiące w bliskości inne oddziały, dał rozkaz żołnierzom, ażeby rozebrali i chędożyli karabiny."

Pomiędzy zdobytémi na Algierczykach, w rozmaitych potyczkach, działami, znayduią się, podług doniesienia dziennika Aviso de la Méditerranée, trzy we Francyi ulane armaty, i wprawdzie iedna za Henryka II., druga za Henryka IV., trzecia za Ludwika XVI.

W iednym z poprzedzaiących numerów Posłańca Izb, czytamy następuiące wiadomości od woyska wyprawy: Szpital w Sidi-Ferucz składa się ze czterech sal, zrobionych z tarcic drewnianych, z których każda 60 stóp długa. Od 14—24. Czerwca umieszczono w nim 75 chorych na febrę i 523 rannych, z tych w bitwie dnia 19go zostało rannych 389, a z nich 22 operowano. Umarło w szpitalu 16 rannych, 55 chorych na febrę i 423 rannych przeniesiono na okręty, a zatém w szpitalu zostało tylko 20 chorych na febrę i 84 rannych. Febry wcale nie są zaraźliwe; klima nieszkodliwe, a zatem spodziewać się należy, iż stan zdrowia armii i nadal tak pomyślnym zostanie iak dotąd. Dzielenie żywności odbywa się regularnie. Woysko pobiera żołd w hiszpańskiéy monecie, poczworne dukaty rachuiąc po 84 frank. a poiedyńcze po 5 fr. 40 cent. Żołd ten powiększony został dla Podoficerów o 10 cent. a dla żołnierzy prostych o $7\frac{1}{2}$ cent. Office-

rom powiększono płacę stósownie do stopni o 30, 40, 50 aż do 60 fran. miesięcznie podług rangi i gatunku broni. Odebrane nieprzyiacielowi wielbłądy d. 19. między armią podzielone zostały; każdy pułk dostał dwa, reszta służy do przewożenia żywności. Nadzwyczayne mnóstwo kupców z Francyi i z Palmy otworzyli nad brzegiem morskim budy, w których wino, wódkę, mięso i inne potrzeby obozowe sprzedaią. Lecz wszystkie artykuły są nader drogie: butelka piwa kosztuie przeszło dwa złote. Dawniéy tak pusty półwysep Sidi-Ferucz, w przeciągu dwóch tygodni zamienił się w obóz, port, arsenał, o mało nie w miasto. Na szczycie tego półwyspu znayduią się szańce, kaplica, grób pewnego świętego kapłana, i mały meczet, w zachodniéy stronie półwysep ten iest pusty, przeciwnie ku południowi, iak tylko oko dosięga, widać buyną i obfitą wegetacyą. Widok kraiu przypomina w ogólności Prowancyą. Zwyczayne gatunki drzew i krzewiów są: pistacye, mastyx, sosny, iałowce, poziomkowe drzewa i wrzosy. Owady i robaki znayduią się w nadzwyczaynéy ilości nad brzegiem, lecz nie bardzo szkodliwe. Jest także mnóstwo żółwi: żołnierze znalezli i takie, które były stopę długie a 8 cali szerokie. Tuteysze węże są 2½ stopy długie, maiące szary grzbiet a brzuch żółty. Niektórzy żołnierze gotowali te węże iak węgorze i przekonali się, że miały smak wyborny. Drozdów, kosów i gołębi dzikich wielkie mnóstwo. W pszenicy odzywaią się skowronki i przepiórki. Blisko kaplicy w Sidi-Ferucz znaleziono gatunek nietoperzów, tak wielkich, iak duży gołąb, skrzydła rozpostarte blisko 30 cali długie. Malarze Gudin, Isabey, Tanneur i inni są bardzo zatrudnieni. Każdy okręt z Francyi razem z żywnością, przywozi nam także pisma peryodyczne paryzkie.

Algierczykowie są przekonani, iż Francuzi za pomocą czarów wszystkiego dokazuią. Drobnowidze (teleskopy) i dalekopisy (telegrafy) poczytuią oni za talizmany; dalekopisy maią za olbrzymy z oczami, aby wszystko widzieć, i z rękami, aby chrześcianom wskazywać kierunek. Niepoymuią oni, iak Bóg dozwalać może niewiernym używania czarów bezkarnie. Szybkość w wykonywaniu obrotów przechodzi także ich poięcie; pękanie bomb wprawiło Beduinów i Kabilów w osłupiaiące zadziwienie; race kongrewskie okropne zrządziły zamieszanie; konie wspinały się i uchodziły z swymi ieźdźcami, którzy z trudnością tylko zdołali skupiać znowu swe gromady, iednakże niezważaiąc na rzeź, iaką pomiędzy nimi bagnety zrządzały, zawsze znowu do boiu powracali. — Żołnierz francuzki, który pierwszy wdrapał się na szaniec, został przedstawiony Generałowi Bourmont, który mu przyrzekł nagrodę. „Nie, zawołał żołnierz, nieżądam krzyża i żadnéy nagrody. Niech tylko napiszą w któréykolwiek gazecie, iż ten a ten dostał się pierwszy na szaniec, a będę szczęśliwym.“ — Dnia 27. z. m. został żołnierz w naszém afrykańskiém woysku kulą raniony; stoiąca przy nim żona iego porwawszy niezwłocznie iego karabin i ładunki, położyła trupem 3 Arabów i 2 kobiety; iedna z markietanek walczyła z odwagą naymężnieyszego woiownika; otrzymała ona 3 rany w nogę, którą iéy uciąć musiano. Obydwie te kobiety zostały zaszczycone orderem légii honorowéy.

Dnia 3. m. b. pułk 5ty popłynął z Tulonu do Morei.

Pierwszy numer „Sztafety Algierskiéy“ wyiść miał dnia 6. m. b. w Tulonie; do numeru, który doniesie o wzięciu Algieru, ma być przyłączonym plan tego miasta.

Z Tulonu donoszą pod dniem 6. Lipca, iż rząd algierski odkrył spisek przeciw Dejowi i kazał z tego powodu przeszło 150 osobom głowy poucinać.

Dnia 7. powrócił tu X. Schwarzenberg, a dnia 8. X. Esterhazy i Hr. Appony z Johannisberga.

Gazeta Francyi pisze: „Nic ieszcze nierozstrzygnięto względem władzcy Grecyi. Każde mocarstwo trwa przy swoich zastrzeżeniach. Tymczasem zostawiony iest Hrabi Capodistrias styr interesów. Rossya niechce Xiążęcia katolickiego. Układy, których końca nikt przewidzieć niemoże, wciąż się odbywaią.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 58.
(Z dnia 21. Lipca 1830.)

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Lipca.

W dalszym ciągu wyborów w wielkich zgromadzeniach obiorczych zostali mianowanymi: †)

Bourg, Ex-Dep. Baron Dudon, Kand. m.

Bourbon-Vendée, Pan Du Chaffaut, Kand. op. Ex-Dep. G. St. Aignan, K. op. *

Perigueux, Ex-D. Hr. Mirandol, K. m. Ex-D. Baron Verneuilh de Puyrazo, Kand. m. P. Chilhaud de la Rigaudie, Kand. min.

Arras, Ex-Dep. P. Duquesnon, Kand. m.

Montauban, Ex-Dep. Margr. Escayrac, K. min. Ex-Dep. Margr. Bélissen, Kand. min.

Bourges, Ex-Dep. Hrab. Montsaulnins, Kand. op. * P. Montigny, Kand op.

Nevers, Ex-Dep. Baron Lepélletier d'Aulnay, Kand. op. *

Nantes, Ex-Dep. Baron Dudon, K. min. (iuż w Bourg obrany). Ex-Dep. Pan Burot de Carcouët, Kand. min.

Metz, P. Bouchotte, Kand. op.

Foix, Ex-Dep. P. d'Ounous d'Andurand, Kand. min.

Alby, Margr. Saint-Géry, K. m. P. Voisins, K. min.

Angoulême, P. Albert, Kand. op.

Montbrison, Ex-D. Margr. Tardy, K. m.

Gueret, Ex-Dep. Baron Voysin de Gartempe, Kand. op. *

St. Lê, General Bonnemains, Kand. min. P. Baillot, Kand. op. Ex-Dep. P. Lorimier, Kand. min.

Agen, Ex-Dep. Baron Lafont-Cavaignac, Kand. min. P. Merle Massoman, K. op.

Auch, P. Gontaut-Biron, K. m. Ex-Dep. P. Burosse, K. m.

Carcassonne, Ex-D. P. Lapérine d'Hautpoul, K. m. Ex-D. P. Bosc, K. op. *

La Rochelle, Gen. Minot, Kand. op. P. Béraud, Kand. op.

Châteauroux, Pan Thibaut-Linetière, Kand. opp.

Tuluza, Ex-Dep. Hrab. Hocquart, K. m. P. Vézian de Saint-André, K. m. Pan Saint-Felix, K. m.

Limoges, P. Dumont de St. Priest, K. op. P. Bourdeau Lajudie, K. op.

Montbrison, Wice-Hrabia Champagny, Kand. min.

Vannes, Ex-Dep. Hr. Harscouet de Saint Georges, K. m.

Cahors, Ex-Dep. P. Séguy, K. m. Pan Lentilhac, K. m.

Tulles, Pan Gaujal, K. m.

La Rochelle, Ex-Dep. P. Fleuriau de Bellevue, Kand. m.

Rodez, Pan Bénoist de Lasalle, K. m.

Mâcon, Xiążę Rauzan, K. m.

Z wyborów drugiego oddziału tylko ieszcze cztery nie są dotąd wiadome, to iest Aurillac i drugi Deputowany z Rodez, Montpellier i Grenoble. Poiutrze rozpoczyna się tak tu, iakoteż w innych 19 Departamentach,

---

†) Oznaczeni * Deputowani głosowali za adresem.

w których zgromadzenia obwodowe zostały odroczone, mianowanie 65 Deputowanych.

Ogólna liczba obranych dotąd Deputowanych wynosi 316. Z tych iest 181 konstytucyinych, 117 ministeryalnych, 18 wątpliwych.

Gazeta Francyi tak się wyraża: „Po gorszących wyborach, które w mnieyszych nastąpiły zgromadzeniach, spodziewać się należało, iż wszyscy obiorcy wielkich zgromadzeń, od pierwszego do ostatniego, wezmą się za ręce, aby Monarchii wynagrodzić poniesioną stratę. Lecz bynaymniéy; rok 1830. przypomina, z małemi wyiątkami, rok 1827. Rewolucya posunęła na swych zgromadzeniach ieden krok naprzód; my pozostaliśmy na naszych w mieyscu. Bez wątpienia więc polityczna nasza organizacya dotknięta być musi iakąś główną wadą; kiedy bowiem dobrze urządzone ciało, obraca przeciw sobie siły, które mu do iego zachowania służyć maią, pewnym być można, iż się w nie wcisnął iakiś przeciwny żywioł, który tamuie ich działania lub im fałszywy nadaie kierunek. Tym przeciwnym żywiołem, tym potaiemnym nieprzyiacielem, iest systema wyborowe. Monarchia musi ie zniszczyć, lub zostanie przez nie zniszczoną.“

Tenże dziennik mówi w innym artykule: „Wybory na wielkich zgromadzeniach są dowodem zgubnego wpływu ostatniego prawa o wyborach, na sposób myślenia obiorców. Nietrzeba zapomnieć, iż w r. 1820. w tych samych zgromadzeniach, pomiędzy 172 wyborami było 155 roialistoskich, kiedy dzisiay liberaliści, zamiast 17 głosów, będą ich może mieć 60. Przyczyną tego położenia rzeczy są iedynie: ostatnie prawo względem przeyrzenia list wyborowych, — zdrożności prassy drukarskiéy, — i wszystkie od r. 1828. przyznane koncessye; powtórne rozwiązanie Izby sprowadziłoby ieszcze gorsze wybory. Jedyny środek Króla przeciw gminowładztwu, to iest prawo rozwiązania Izby, iest zniweczony; a tak sama konstytucya znayduie się dziś w gwałtowném niebezpieczeństwie.“ — Na końcu innego artykułu tak się Gazeta Francyi wyraża: „Sprzątamy teraz owoce przyznanych przez Ministeryum Martiniaka dwóch ustaw względem prasy i względem układania list wyborowych. Wszyscy roialiści poymuią to dobrze, iż utworzenie monarchicznego Ministeryum żadnego innego niemogło mieć celu, iak zniesienie tych dwóch zgubnych ustaw. Żadne Ministeryum, bez dopięcia tego celu, niedostąpi zaufania roialistów.“ — Codziennik mniema, iż roialistoska większość utworzyłaby się w Izbie sama przez się, skoroby Ministrowie same tylko widocznie użyteczne proiekta do praw przekładali. — Biała Chorągiew twierdzi, iż Król niezagai osobiście przyszłego posiedzenia; gdy tym sposobem niebędzie mowy od tronu, niebędzie też Izba miała sposobności odpowiadania na nię pogroźnym adresem, a Prezydent rady Ministrów niebawnie budżet przełoży.

Baron Hyde de Neuville, który w Nevers na Deputowanego obranym został, napisał do tamteyszych obiorców z podziękowaniem iak następuie: Mci Panowie! Od 40 lat iestem przyiacielem władzy Królewskiéy. Już 16 lat upłynęło, iakem zaprzysiągł Kartę od prawego Monarchy nam udzieloną. — Przedewszystkiem, Panowie moi, powinniśmy poczciwie żyć i umierać, a przysięgi dotrzymywać wiernie. Dla tego iednę wam tylko uczynię obietnicę, iż zawsze takim zostanę, iakim dotychczas byłem, i z gorliwości, któréy nic osłabić nie zdoła, nieprzestanę nigdy bronić religii — iako podstawy całéy szczęśliwości towarzyskiéy — legalności, tego źródła porządku, sprawiedliwości i wolności, nienaruszonéy dla Królów iak i narodów, tego utrzymuiącego żywiołu, który nam wrócił ową dostoyną rodzinę, godną naszéy miłości i poszanowania; — nakoniec bronić będę owych instytucyy tak drogich wszystkim dobrze myślącym, które iedynie mogą zabezpieczyć spokoyność i szczęście Francyi, owe święte instytucye, które (nie zapominaymy o tem nigdy) mądrości Krola naszego winniśmy. Raczcie Panowie przyiąć wyraz nayszczerszego podziękowania. Nie ubiegałem się za tym nowym dowodem waszéy przychylności; ale czuię żywo całą iego wartość. Niech żyie Król!

„Rzecz iasna — odzywa się dziś Gazeta Francyi — że, iak rzeczy dziś stoią, zależy od mocy Izby Deputowanych, wprawić w zupełny nieład interesa administracyi, od-

rzucić budżet całkiem lub w części i odmówić swe współdziałanie; podczas kiedy Król niebędzie mógł rozwiązać Izby, gdyż zgromadzenia obiorcze przysłałyby mu tę samą Izbę lub ieszcze gorszą. Oczywista więc, iż Karta iest naruszoną i władztwo w niestósowne przeszło ręce; że iedyny środek, którymby się Król mógł zastawić przeciw gminowładztwu, został mu wydarty, i że w takiém położeniu rzeczy powinnością iest Ministrów, równie iak wszystkich Królowi i Karcie szczerze przychylnych mężów, wziąść się za ręce, aby iuż teraz zmienić ustawy o wyborach i wolności druku, które są silnieysze od woli Króla, a przez które sfałszowano żywioły iednéy ze trzech władz rządowych. Trzeba wynaleść tym końcem środki, gdyż cel niezbędnie dopiętym być powinien." — Dziennik handlowy na to: „Przewidzieć można łatwo wszystkie zaburzenia, któreby stronnictwo absolutystów zlało na Francyą, gdyby mu się powiodło, zwrócić mądrość Monarchy na nieprawne bezdroża. Małobyśmy więc zważali na szaleństwa Gazety Francyi, gdybyśmy w nich niebyli dostrzegli iednego z owych marzeń, które od dni kilku Ministrom przypisuią. Możnaby w rzeczy saméy powiedzieć to o Gazecie Francyi, co niedawno trybunał Królewski wyrzekł o Panu Madrolle, to iest iż ią przesilenie umysłu porywa."

Z mianowanych w Besançon Deputowanych Santans i Droz, pierwszy iąka się, drugi głuchy. (Pan Santans iest Kandydatem min. Pan Droz Kand. oppozycyi.)

Z powodu rzuconéy wieści, iż PP. Dudon, Berthier i Berryer weydą do Ministeryum, zapytuie się Konstytucyonista: „Czyliż lud wielki, występuiący w obronie swych prerogatyw, swéy Karty i swéy wolności, przywieśdź chcą do ostatecznych kroków?"

W Puy, gdzie Pan Berryer został obrany Deputowanym, znaleziono kartkę wyborową z nazwiskiem Don Miguel.

Dziennik Kula powiada, iż rząd Neapolitański zakazał wprowadzać Gazetę Francyi do kraiów Sycyliyskich.

P. Madrolle, który z powodu pisma swoiego „Pamiętnik" osądzony był w I instancyi na 2tygodniowe więzienie i na zapłacenie kary pieniężnéy 150 fr., został w II inst. uwolnionym.

Dziennik Kula powiada, iż posłany gońcem do Afryki Wice-Hr. Peyronnet, wiezie P. Bourmont wiadomość o zamianowaniu go Marszałkiem Francyi.

Pewien kupiec przy ulicy St. Denis przedaie mydło wyborowe. Mydło to zawinięte iest w papier, na którym wydrukowany iest adres i imiona 221 Deputowanych, którzy za nim głosowali.

W wielu okolicach Francyi, częste deszcze pogniotły zboże.

W Dzienniku Revue encyclopedique czytamy artykuł następuiący: „Podług naymnieyszych geograficznych wyrachowań iest Algier przynaymniéy tak wielki, iak Włochy, które ieszcze w piękności i urodzayności ziemi przewyższa, i mógłby dwa razy tyle wyżywić mieszkańców, co Włochy; istotnie za Rzymian taka była tamże ludność, że prowincya ta była nayszczęśliwszą i naybogatszą z prowincyy rzymskich; tak i w wieku średnim, gdy panowanie Kalifów powtórnie zaprowadziło cywilizacyą; lecz tyrańskie jarzmo milicyi algierskiéy tak późniéy przycisnęło kray, iż ludność spadła na 2½ mil. mieszkańców, składaiących się ze szczątków dawnych Berbernów, Maurów, Arabów, hiszpańskich Moresków i żydów. — Co roku, trzéy Bejowie: Oranu, Titteri i Konstantyny, wychodzą trzema korpusami dla wybrania od tych ludów rocznego haraczu. — Panuiąca milicya złożona z 12,000 Turków, w imieniu któréy Dej rządzi, chociaż iest wyrzutkiem ludu tureckiego, wszelako mniéy godną wzgardy częścią całéy ludności. Przy wszelkiéy rozpuście i okrucieństwie zachowała karność i odwagę, a iéy potęga nadała iéy nieiaką godność postępowania. Kulogliwie, których liczbę Renaudot na 15,000 podaie, a którzy przez politykę swoich oyców wyłączeni zostali z woyska i wszelkiego udziału w rządzie, puścili się na wszystkie występki, i zniewieścieli. Maurowie, Berbernowie i hiszpańscy Moreskowie niemaią iuż odwagi swoich przodków; zapomnieli oni sztukę woienną, umieiętności,

w których się odznaczyli, kunszta zarobkowości, które w nich podziwiano, zapomnieli nawet rolnictwo, które w Granadzie i Walencyi do naywyższéy doskonałości doprowadzili. Z tych, mieszkaiący po miastach, oddali się piiaństwu i niewoli, a ci co uprawiaią ziemię i przy zbliżeniu się Turków uciekaią w puszcze i góry, zupełnie wpadli w dzikość."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Czerwca.

NN. Królestwo przybyli tu z Aranhuez d. 25. m. b. zrana o godzinie 5. Infanci przybyli już tu dnia 24., wyiąwszy dwóch Infantów, dzieci Infanta Don Francisco, które dla choroby w Aranhuez pozostały.

Z dnia 29. Czerwca.

Minister spraw zagranicznych, Pan Salmon, zachorował niebezpiecznie, tak iż Król powierzył tymczasowo iego wydział Panu Calomarde, Ministrowi sprawiedliwości i łask.

Słychać, iż Infant Sebastian zaślubi sobie Xiężniczkę Sardyńską.

Infant Francisco de Paula otrzymał od Króla pozwolenie udania się z swą małżonką do Paryża, ieżeliby wody morskie w St. Sebastian nieprzywróciły iéy zdrowia.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 23. Czerwca.

Okręty blokady Terceiry zabrały bryg hiszpański, na którym znaydowała się znaczna summa pieniędzy i żywności; trzem innym statkom przewozowym udało się wylądować.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Lipca.

Król przybył zawczora rano pod zasłoną ułanów z Bushy do miasta i przyimował potém Xięcia Wellingtona i niektórych innych Ministrów.

Izba niższa ukończyła swe czynności, a skoro Izba wyższa ukończy swoie, Parlament zostanie zamkniętym i następnie rozwiązanym. Zamknięcie Parlamentu nastąpi iednakże po pogrzebie zmarłego Króla, który się w przyszły czwartek odbędzie.

Z dnia 11. Lipca.

Król Jmć dawać będzie posłuchania w dn. 21. i 28. m. b. i dnia 4. Sierpnia.

Izba Lordów ma być odroczoną od środy do piątku, gdyż w czwartek odbędzie się pogrzeb zmarłego Króla. W następuiący wtorek lub środę zostanie Parlament odroczony przez Kommissarzów, ile że Król dopiero w nowym Parlamencie chce się pokazać. W Izbie Lordów wzniesiony będzie nowy tron dla Króla Jmci.

Xiążęta Cumberland i Sussex naradzali się z Królem. Lord Melville miał u Króla prywatne posłuchanie.

Pogłoska, iż koronacya Króla odbędzie się w Październiku, iest bezzasadną.

Ministeryum pochlebia sobie nadzieię, iż większość iego w Izbie niższéy, powiększy się o 90 głosów po iéy rozwiązaniu.

Przed kilku dniami odkryto w Birmingham wielką ilość fałszywych pieniędzy.

Zawiąże się towarzystwo w celu wzniesienia Szekspirowi wielkiego narodowego pomnika.

Północna Ameryka.

Z Nowego-Yorku, dnia 9. Czerwca.

Podług doniesień z Wasyngtonu, ukończył Kongres swoie teraźnieysze posiedzenia w dniu 31. z. m.

Podług zawartego świeżo z Danią traktatu, wynagrodzenie należące się od tego państwa poddanym Stanów Zjednoczonych, za pretensye przez tychże usprawiedliwione, wynosi summę 650,000 Talarów hiszpańs. gotowizną.

Z rozkazu W. Rządzcy Luiziany, wszyscy żyiący w téy krainie wolni Negrowie, Mulaci, lub inni wolni kolorowi, którzy się tam od dnia 1. Stycznia 1825. sprowadzili, muszą kray ten do końca przyszłego miesiąca opuścić.

Kolumbia.

Północno-Amerykańskie Dzienniki zawieraią następuiące wiadomości z Kartageny d. 5. Maia: „Kongres konstytucyiny ukończył swe czynności. Przed rozeyściem się swoiém ułożył on, podług przyiętéy przez siebie zasady, Konstytucyą i przesłał ią Prezydentowi Caicedo do sankcyi. Prezydenta Rzepltéy nie mianował Kongres, chociaż miał prawo do tego. Boliwar mieszka wciąż

w swoim domu wieyskim w Funchia, gdzie, iak powiadaią, zaięty iest przygotowaniami do swéy podróży; zdaie się iednak, iż on ma w zamiarze wykonać zamach polityczny, który przecież mógłby stać się dla niego zgubnym, a w każdym przypadku mógłby tylko powiększyć niechęć, która w całéy Kolumbii przeciw niemu panuie. Ziednałby on sobie bardzo wielką zasługę, gdyby, maiąc ieszcze przeszło 10 batalionów żołnierzy na swe rozkazy, kray opuścił.

Rozmaite wiadomości.

Staraniem i nakładem towarzystwa filantropicznego w. Ziednoczonych Stanach północnéy Ameryki, założono w Smyrnie szkołę protestantską, w któréy uczą łaciny i żyiących ięzyków.

Achilles Murat, syn byłego Króla Neapolitańskiego, iest teraz pocztmistrzem w iednem z mniey znacznych miast Ziednoczonych Stanów Północno Amerykańskich.

Doświadczono kilkakrotnie w ostatnich czasach, iż rażone piorunem i na pozor nieżywe osoby, przywrócone zostały do życia przez powtarzane polewanie piersi i twarzy zimną wodą.

Doniesioném było iuż wielekroć o dwóch braciach Syamczykach, którzy są zrośnięci i znayduią się w Londynie; teraz iest o nich ciekawe doniesienie; poróżnili się oni, a to z przyczyny zazdrości, że ieden z nich otrzymał w podarunku złoty zegarek a drugiemu nic nieofiarowano; od tego czasu kłócą się, nawet przyszło do bicia, przeto przed Sąd zostali powołanymi. Mówi zaś prawo Angielskie, iż członkowie rodziny, którzy się pogodzić niemogą, rozłączyć się powinni. Nakazano zatém spokoynieszemu, aby natychmiast kłótliwszego opuścił, a kłótliwemu aby za spokoynieyszym niechodził. Zrośli bracia niewiedzą teraz iakby prawu literalnie zadość uczynić.

W Turynie przed nieiakim czasem nagle umarł aptekarz w chwili, gdy się niezmiernie śmiał czytaiąc iakieś zabawne pismo: iego dobra żona umarła tegoż dnia płacząc po zgonie zacnego męża; a tak ci małżonkowie żyć przestali z śmiechu i płaczu.

DO SŁOWIKA.

ROMANS.

Niespałżeś wcale? królu śpiewaków? —
Czyli też iaka tęsknota skryta
Budzi cię wtedy, gdy żaden s ptaków
Jeszcze jutrzenki niewita? —
Ty śpiewasz twoiéj samiczce lubéy,
Co w owym krzaku zielonym
W gniazdeczku s perzu splecionem,
Drobne pisklęta strzeże od zguby;
A iako matka troskliwa,
Karmi, przytula, okrywa.
Ty iéj przez wdzięczne śpiewanie twoie
Słodzisz te troski, trudy i znoie. —
Może też los uporczywy,
Zawsze srogi, jęków chciwy,
Oddzielił cię w inną stronę,
A w inną onę;
Ty tęsknotą chwile dręczysz,
Wzdychasz i jęczysz! —
Ach! te czułe jęki twoie,
Wznawiaią moie! —
Zbliż się do mnie s téy gałęzi;
Jeden smutek dwóch nas więzi!
Jedne obóch dręczą męki;
Zbliż się! złączem nasze jęki. —
Nie sądź, bym się miał rumienić,
Że s słowikiem płaczę razem:
Twe tęsknoty mych obrazem;
Chciałbym ie, iak ty, odmienić. —
Niech się, iak chce, naigrawa
Z naszych jęków świat zepsuty:
W nas niestłumi iego wrzawa
Czułości smutkiem zatrutéy.
Kto ma, iak my, serce tkliwe,
Wzruszą go nasze wzdychania;
Bo istoty nieszczęśliwe
Nie są bes politowania.
I ten tylko, twor nieczuły!
Odmówi nam łzy litości:
Kogo rospusty zepsuły,
Co nie zna czystéj miłości. —
A więc zacznij! — Ja przy tobie. —
Niech się twa czułość niewzdryga.
Lżeyszy ciężar gdy dwóch dźwiga. —
Ulżyimy sobie! —
O ty! dla któréj serce moie biie,
Dla któréj w żyłach krew się moich toczy:
Któraż cię dzisiaj okolica kryie?
I iakiż nowy smutek cię dziś tłoczy? —

Śpiszże spokojnie w téj porannéj chwili,
Gdy ieszcze słońce promieni niesieie?
Śpiszże? — niestety! twe serce się kwili,
A oko zawsze łzy bolesne leie!
Tęsknisz, o luba! mną się niespokoisz!
Wzdychasz! — ach! wzdychasz! a te jęki twoie,
Gdy ich ty ani na chwilę niekoisz,
Kłuią taiemnie, ranią serce moie! —
Utul się! uskróm mordercze tęsknoty!
Osusz powieki! niezlewaj ich łzami!
Niech cię ten promień słońca ognio-złoty,
Roskoszniejszemi napełnia czuciami! —
Na tym promieniu ślę ci uściskanie;
Przytul do serca twoiego me chęci!
Życzeniom naszym zadosyć się stanie;
Czas nas nagrodzi, wytrwałość poświęci.

N. K.

OBWIESZCZENIE.

Cło brukowe Chwaliszewskie wypuszczone być ma drogą licytacyi publicznéy więcéy ofiaruiącemu.

Tym celem wyznacza się termin na

dzień 26. m. b.

przedpołudniem o godzinie 10téy w Izbie ratusznéy Sessyonalnéy.

Maiący chęć podięcia dzierzawę rzeczoną, stawić się zechcą na terminie opatrzeni kaucyą 50 Talarów.

Warunki licytacyi każdego czasu w godzinach służbowych przeyrzane być mogą w Registraturze władzy podpisanéy.

Poznań d. 14. Lipca 1830.

Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Antoni Gąsiorowski dziedzic Zberek i Ur. Józefina Kraiewska, córka dzierzawcy Józefa Kraiewskiego w Popowku powiecie Szamotulskim, kontraktem przedślubnym z dnia 3. m. b. wspólność maiątku i dorobku w ich przyszłém małżeństwie wyłączyli, co się podaie do wiadomości.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek Królewskiéy Regencyi tuteyszéy ma być folwark wieczysto dzierzawny Jaskułki w powiecie Szremskim położony i na 4415 Tal. 2 sgr. 1 fen. oszacowany, drogą publicznéy licytacyi sprzedanym. Celem téy sprzedaży wyznaczonemi zostały termina licytacyine

na dzień 22. Czerwca r. b.,
na dzień 24. Sierpnia r. b.

i ostatni zawity na

dzień 26. Października r. b.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Noetel w naszéy Izbie sądowéy, na które ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przysądzone będzie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki w naszéy Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 20. Lutego 1830.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Rakoniewice w Powiecie Babimostskim, należąca do massy konkursowéy niegdy Faustyna Zakrzewskiego, i składaiąca się, z miasta, wsi i folwarku równegoż nazwiska, z folwarku Swoboda, z koloniow Faustinberg i Theresienau iako i z olendrów Tarnowo i Podgrodowic, która na 80,800 Tal. 13 sgr. 4 fen. iest oceniona, publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną bydź ma, którym końcem termina licytacyine na

dzień 19. Czerwca,
dzień 18. Września,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 18. Grudnia r. b.,

zrana o godzinie 9. przed Wnym Molkow Sędzią Ziemiańskim, w mieyscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość naywięcéy daiącemu przysądzoną zostanie, na późnieysze zaś podania wzgląd mianym niebędzie, ieżeli prawne okoliczności wyiątku niedozwolą.

W ciągu subhastacyi aż do 4ch tygodni przed terminem zawitym zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokła-

dnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Wschowa, dnia 4. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wsi Stawianach z przynależytościami w Powiecie Wągrowieckim położonéy, iest w księdze hypoteczné téyże wsi, pod Rubr. III. Nr. 1. summa 1728 Tal. 13 sgr. 10 fen. na mocy przyznania dawnieyszego właściciela, Wincentego Swinarskiego, z dnia 18. Sierpnia 1796 r. iako pretendowana zaległa summa szacunkowa, dla sukcessorów Mikołaia Radolińskiego zaintabulowana. Summa ta dawno iuż iest zapłacona, lecz z księgi hypoteczné niemoże być wymazana, ponieważ ani kwit do wymazania zdatny złożonym, ani pobyt pierwiastkowego właściciela téy pozycyi pomimo dołożonego starania wysledzionym być nie może.

Na domaganie się teraźnieyszych wierzycieli wsi Stawian Ferdynanda i Pauliny z Radziminskich małżonków Kalksteinów, wzywa się tych; którzyby do summy 1728 Tal. 13 sgr. 10 fen. wyżéy wspomnionéy, iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub iakiekolwiek papiery posiadaiący, mieć mogli pretensye, aby takowe w przeciągu trzech miesięcy, naypoźniéy zaś w terminie na

dzień 25. Sierpnia r. b.

zrana o godz. 9. przed W. Jekel Sędzią tu w mieyscu wyznaczoném zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi do zastawnéy wsi Stawianów z przynależytościami prekludowani i teraźnieysi właściciele małżonkowie Kalksteinowid, za umocowanych uznani zostaną, wymazanie wyżéy wspomnionéy summy na mocy zapaść maiącego wyroku prekluzyinego, dać uskutecznić.

Gniezno, dnia 18. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy kontrakt między W. Chełmickim Sędzią Naywyższego Sądu Appellacyinego w Poznaniu iako dziedzicem dóbr Żydwa, a starozakonnym Heyman Alexander kupcem z Miłosławia, na dniu 4. Lutego 1829. przed Notaryuszem i świadkami o kupno wszystkiego drzewa na iednéy części boru Żydowskiego w powiecie Gnieźnińskim na pniu będącego zawarty wraz z zaświadczeniem hypoteczném z dnia 9. Marca 1829. na dowód uczynionego zahypotekowania tegoż kontraktu na dobrach Żydowie i Cielimowie zagubionym został; przeto wzywamy ninieyszém na domaganie się tegoż Heymann Alexandra te dokumenta posiadaiących, ich sukcessorów, cessyonaryuszów, lub ktokolwiekby do nich mniemał mieć iakoweś pretensye, aby takowe w terminie

dnia 6. Października r. b.

zrana o godzinie 9. przed W. Kurnatowskim Sędzią Ziemiańskim w posiedzeniu Sądu naszego podali lub spodziewali się, iż z pretensyami swemi do tychże prekludowanemi i wieczne w téy mierze nakazane im będzie milczenie, dokumenta w mowie będące umorzone, a Heymann Alexandrowi z porozumieniem się W. Chełmickiego tylko expedycye wydane zostaną.

Gniezno dnia 29. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PROCLAMA.

Obligacya przez tłomacza Sądu nadwornego Arnolda Mekin i małżonkę tegoż Dorotę z domu Szulców w dniu 1. Grudnia 1784. roku przed notaryuszem i świadkami na Summę 210 Talarów w dukatach po 3 Tal. rachuiąc z prowizyami po 5 od sta dla Assessora Andrzeia Jozefa Podcharly wystawiona, w księdze hypoteczné posiadłości tu na ulicy Frederyka, dawniéy pod Numerem 177. teraz pod Nr. 46. położonéy, w Rubr. III. Nro. 1. zaintabulowana i iuż zrealizowana, została podobno zagubiona.

Zapozywaią się zatem ninieyszem wszyscy, którzy do teyże obligacyi iakiekolwiek prawa własności, zastawu albo cessyi mieć sądzą, ażeby w terminie

dnia 21. Sierpnia 1830.

z rana o godzinie 9téy przed Ur. Colomb Aus-

kultatorem naszym lokalu służbowym albo osobiście, lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników, na których tuteyszych kommissarzy sprawiedliwości Szulca, Szepke i Brixa przedstawiamy, stawili się i prawa swe podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym z swemi realnemi pretensyami do posiadłości zastawionéy prekludowani zostaną, i im w téy mierze wieczne milczenie nakazanem, a zaś rzeczona obligacya wraz z attestem hypotecznym za umorzone uznana, i wymazanie pomienionéy summy 210 Tal. z księgi hipotecznéy rozporządzonem będzie.

Bydgoszcz, dnia 15. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Na wniosek W. Katarzyny Boguckiéy z Słubickich dziedziczki dóbr Bombolina, w assystencyi swego małżonka W. Jozefa Boguckiego uczyniony, ninieyszém zapozywaią się wszyscy ci, co do obligacyi przez ś. p. Stanisława Słubickiego, małżonce swéy także zmarłéy Jozefie z Moszczeńskich, na summę 2500 Tal. w księdze hypotecznéy dóbr szlacheckich Bombolina w Powiecie Inowrocławskim Departamencie Bydgowskim położonych pod Rubr. III. Nr. 2. intabulowaną, w dniu 1. Września 1790. wystawionéy i sądownie rekognoskowanéy, a według doniesienia wraz z atestem rekognicyinym na tęż summę z dnia 12. Listopada 1820. wydanym zagubionéy, iakiegokolwiek prawa własności, zastawu lub cessyi mieć sądzą, aby w terminie

dnia 30. Października r. b.

przed Ur. Senff, Auskultat. Sądu Ziemiańsk. w Izbie naszéy instrukcyinéy naznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników dostatecznie ulegitymowanych, na których tuteyszych Kommissarzy Spraw. Szepke, Vogel i Schulca przedstawiaiąc, stawili się, pretensye swe podali, i udowodnili, inaczéy bowiem w razie przeciwnym zostaną z pretensyami swemi prekludowani, i im wieczne milczenie będzie nakazane, dokument zaś za amortyzowany uznany, i na fundamencie prawomocnego wyroku wymazanie wspomnionéy summy w księdze hypotecznéy zadekretowane być ma.

Bydgoszcz, dnia 15. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością tu w mieyscu na dniu 24. Maia 1823. r. zmarłego Konsyl. woiennego Fryderyka Benjamina Bröcker, na wniosek sukcessorów proces spadkolikwidacyiny otworzony został. Wzywamy zatém wszystkich z nazwiska i mieysca pobytu nam nieznaiomych wierzycieli pomienionego etc. Bröcker, którzy do iego maiątku pretensye iakie mieć rozumieią, aby się w przeciągu 6 tygodni, a naydaléy w terminie do likwidowania takowych na

dzień 17. Listopada r. b.

rano o godz. 9. przed Deputow. Sędzią W. Roquette wyznaczonym, osobiście lub w razie przeszkody przez pełnomocnika do tego prawnie upoważnionego i dostateczną informacyą opatrzonego, na których im Radzcę Kommiss. Spraw. Ur. Pigłosiewicza, Sędziego Ziemiańsk. i Kommiss. Spraw. Brachvogel i Gregor przedstawiamy stawili, i swoie pretensye przez przekonywaiące dowody uzasadnili, w przeciwnym bowiem razie wszystkie ich prawa za utracone uznane zostaną i tylko do tego wskazani, co po zaspokoieniu zgłoszonych się wierzycieli, pozostanie się.

Krotoszyn, dnia 1. Czerwca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

235 sztuk iagniąt rocznich przedane będą naywięcéy daiącemu w wsi Borzęciczkach pod Koźminem

dnia 27. Lipca r. b.

zrana o godz. 9.

Krotoszyn, dnia 9. Lipca 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

(*Dodatek drugi.*)

WEZWANIE.

Odwołuiąc się do wezwania z dnia 2. m. b. wzywam właścicieli obligacyów mieyskich Nr. 241., 247., 288., 563. i 1179. powtórnie do odebrania pieniędzy.

Poznań dnia 17. Lipca 1830.

Kommissya do umorzenia długów kommunalnych.

PATENT SUBHASTACYINY.

Z polecenia Królewsk. Sądu Ziemiańskiego w Wschowie, ma być nieruchomość tu przy bramie Kościańskiéy pod No. 856. sytuowana, do Karola Marcina Günter oberzysty należąca, składaiąca się z domu murowanego, dwóch na podwórzu stoiących stayniów i ogrodu za domem położonego wraz z kręgielnią, ogólnie na 3189 Tal. otaxowana, w drodze konieczney subhastacyi publicznie więcéy daiącemu sprzedana.

Tym końcem wyznaczyliśmy termina
na dzień 21. Czerwca,
- - 23. Sierpnia i
- - 22. Października r. b.
w lokalu urzędowania naszego przed Radzcą Sprawiedliwości Willman, i wzywamy ochotę kupna maiących, aby się w powyższych terminach osobliwie w ostatnim który peremtorycznym iest, o godzinie 10téy zrana osobiście lub przez wylegitymowanych pełnomocników stawili, i licyta swe podali, poczém przybicie więcéy daiącemu ieżeli w tym iakie prawne przeszkody niezaydą, nastąpi.

Taxa każdego przyzwoitego czasu w Registraturze naszéy przeyrzana być może.

Leszno, dnia 31. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 21. z. m. znalazła się na podworzu tu w mieyscu mieszkaiącego Nadkontrollera Adamskiego, klacz brudna kasztanowata, 3 lata stara, średniego wzrostu, łysa, i cokolwiek białemi tylnemi nogami, do któréy się właściciel dotąd niezgłosił; donosząc o tém publiczności wyznaczyliśmy termin do udowodnienia własności, na

dzień 17. Sierpnia r. b.

zrana o godz. 9. w posiedzeniu Sądu Pokoiu tuteyszego, na który niewiadomego właściciela z tém zaleceniem zapozywamy, ażeby się w tymże terminie iako właściciel téyże znalezionéy klaczy dostatecznie wylegitymował, bowiem inaczéy takowa znalezicielowi przysądzoną zostanie.

Września, dnia 7. Lipca 1830.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Karolina von Triebenfeld, która się trudni wychowywaniem i wykształceniem młodych panienek, podaie do wiadomości publicznéy, że od S. Michała r. b. będzie miała wolne mieysca do przyięcia na pensyą. Przełożona tego Instytutu, wielbicielka Polaków, życzy sobie, iak dotąd była szczęśliwą, ażeby te mieysca znowu obsadzone zostały młodemi Polkami. Zgłasza się więc do zacnych i godnych domów polskich, aby ią swoiém zaufaniem zaszczyciły, i powierzyć im swoie córki raczyły: zapewniaiąc macierzyńską troskliwość i pilny dozor. Na dowód zaś tego i zapewnienie, donosi: że w swoim Instytucie dwudziestu z pierwszych metrów, i cztery guwernantki utrzymuie, z których dwie są Polki dla ięzyka polskiego, iedna rodowita francuzka i umieiętna niemka. Nadto zapewnia: że szczególny wzgląd daie na ięzyk francuzki, polski i niemiecki; piękne roboty damskie, i wydoskonalenie talentu wszelkiego. Ktoby zatém życzył sobie, w tym umieścić Instytucie swoie córki, i mieć o pensyi, rozkładzie naukowym, podług klass dostateczną wiadomość, raczy się do Przełożonéy tego Instytutu do Wrocławia zgło-

sić, która w każdym czasie gotowa zostaie wszelką udzielić wiadomość.

Wrocław, dnia 1. Lipca 1830.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 29. m. b. ma być w mieyscu Suchymlesie pod Poznaniem, następuiący inwentarz dla odmianéy zamieszkania z wolnéy ręki za gotową zapłatę iako to:

owce, świnie, bydło rogate, drobiazg, sprzęty domowe, sprzęty gospodarskie, i pościel,

sprzedany.

Sprzedaż owiec.

W Włościeiewkach pod Xiążem sprzedane będą 60 maciórek iednostrzyżnych naywięcéy daiącemu za zaraz gotową zapłatę

w dniu 2. Sierpnia

o godz. 8. rano. Owce te zdrowe, do chowu zdatne, 2 3 4letnie, z których wełnę na ostatnim iarmarku w Wrocławiu po $58\frac{1}{3}$ Tal. cetnar sprzedany został. Ochotę kupna maiących zaprasza się ninieyszém.

Doniesienie dla posiedzicieli koni.

Wyborne sucho sprzątnione siano dla koni z mego gruntu, przedaię na łące cetnar po 20 sgr., tuteyszym kupuiącym do domu wiezione po 21 sgr., niemniéy czysty, zdrowy, bardzo ciężki, wywiany owies w dużych ziarnach, dawny polski wiertel po 25 sgr. z mego śpichlerza, Kolombia Nr. 14., nad Wartą.

Bielefeld.

Nowe śledzie hollenderskie otrzymali pocztą
Edward Seidel & Comp.,
w Poznaniu przy ulicy Wilhelma Nr. 210.

Doniesienie o chmielu.

Otrzymany w komis podczas pogody zbierany chmiel iasny w angielskich belach, mam zlecenie, biorąc całą belę około $2\frac{1}{2}$ cetn. trzymaiącą, przedawać cetnar za Tal. 30.

Bielefeld.

Mieszkam teraz przy Szerokiéy ulicy Nr. 114. naprzeciw oberzy Paryzkiéy.

Mallachow,
dentysta, chirurgiczny bandażysta i maszynista w Poznaniu.

Nayprzednieyszą oliwę prowancką polecaią
Edward Seidel & Comp.,
w Poznaniu przy ulicy Wilhelma Nr. 210.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Lipca 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$100\frac{3}{8}$	$100\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{7}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$102\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$101\frac{3}{8}$
Szląskie	107	—

Poznań, dnia 20. Lipca 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania	100	—	4

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 15. Lipca 1830.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	—	—	—	i	—	—	—
Żyto	—	—	—	,	—	—	—
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	27	6
Jęczmień mały	—	26	3	-	—	—	—
Owies	—	28	2	-	—	22	6
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	25	—	1	2	15	—
Żyto	1	10	—	-	1	7	6
Jęczmień wielki	1	1	11	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	26	3	-	—	25	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	6	15	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	27	6